Telefon № 11. Dodatek bezpłatny „Nasz Tygodnik" Cena 25 groszy.

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-łam. wiersz 15 groszy. Reklamy przed działem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska" wychodzi 1 raz tygodniowo a m anowicie w piątek. — Wydawca, drukiem i nakładem Władysława Wesołowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna zgóry. Ogłoszenia płatne natychm. Redaktor odpowiedz. Władysław Wesołowski, Nowe.

Nr. 46. Nowe, sobota 14 listopada 1931 r. Rok VIII.

Projekt reformy podatku dochodowego.

Znany ekonomista, profesor Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego p. Zdzisław Ludkiewicz złożył wiceministrowi Zawadzkiemu memorjał w sprawie reformy podatku dochodowego. W memorjale tym autor stwierdza, że system podatku dochodowego, jaki obowiązuje w Polsce, posiada szereg wad, na które za mało zwraca się uwagi.

GŁOWNĄ JEGO WADĄ JEST TO, ŻE PRZECIWSTAWIA SIĘ ON PROCESOWI KAPITALIZACJI I PRZEDSIĘBIORCZOŚCI JEDNOSTEK.

Najgorszym jest podatek dochodowy, obciążający osoby prawne, który stanowi podwojenie albo nawet kilkakrotne powiększenie podatku osobisto-dochodowego. Z drugiej strony, o ileby spółka zarobkowa bez względu na jej formę prawną, była zwolniona od podatku dochodowego, byłoby to czynnikiem zachęcającym do tworzenia coraz to nowych spółek. Przedsiębiorczość i śmiałość człowieka jest ograniczona. Jeśliby np. zwolnić spółki zarobkowe od podatku dochodowego, wprowadzając tylko tytułem częściowej rekompensaty dla skarbu 10 proc. podatek od dywidendy, jednostka przedsiębiorcza skorzysta z tego i założy dajmy na to spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością dla prowadzenia zamierzonego przedsiębiorstwa. O ile spółka będzie się dobrze rozwijała, właściciel jej wzgl. właściciele, będą skłonni jaknajwiększą część dochodu przeznaczać na powiększenie tej spółki, choćby dlatego, ażeby zapłacić mniejszy podatek dochodowy (osobisto—dochodowy). Rezultat tego będzie ten, iż zaczną gromadzić się większe kapitały, stare przedsiębiorstwa będą dochodziły do większych rozmiarów, nowe będą powstawały.

Przyglądając się wymiarowi podatku dochodowego w Polsce, dochodzi się do wniosku, że zachodzi również potrzeba reformy samego systemu podatku. Płatnicy starają się ukrywać przed władzami skarbowemi swoje dochody, co w wielu wypadkach jest rzeczą dość łatwą. Z drugiej strony władze skarbowe często świadomie wymierzają wyższy podatek, ażeby tylko ściągnąć sumę globalną, którą im przeznaczono do zebrania. Powstaje stąd demoralizacja płatników, nawet tych, którzy pierwotnie nie mieli zamiaru ukrywania swoich dochodów. Prof. Ludkiewicz przytacza na poparcie swoich wywodów szereg przykładów z życia.

Życie wskazuje, jeżeli chodzi o rolnictwo, na konieczność zarzucenia wymiaru podatku od dochodu z gospodarstw wiejskich, natomiast zamiast tego należy wprowadzić podatek wyrównawczy, który w ryczałtowych sumach rozłożony byłby na poszczególne rejony. Naprz. w danym powiecie podatek dochodowy od rolników daje skarbowi państwa 50.000 zł. Należy więc ustalić, że rolnictwo powiatu ma wpłacić do skarbu państwa sumę 50.000 zł zamiast podatku dochodowego. Rozłożenie tej sumy na poszczególne warsztaty rolne należy powierzyć Izbie Rolniczej lub organizacji zastępczej, w braku Izby. Podatek musiałby być rozkładany proporcjonalnie do obszaru gospodarstwa, z uwzględnieniem użytkowania ziemi i jakości gleby. Gospodarstwa posiadające długi, miałyby prawo do redukcji podatku, a to wychodząc z założenia, że podatek obciąża tylko czysty majątek gospodarza. Przy dzierżawach lub t. p. podatek obciążałby częściowo właściciela, a częściowo dzierżawcę.

Przy takiej repartycji podatku wyrównawczego, niepotrzebna jest nawet progresja, gdyż najdrobniejsze gospodarstwa dają dochód na 1 ha. z pracy gospodarza i z ziemi daleko większy, niż gospodarstwa znaczniejszych rozmiarów. Im większe jest gospodarstwo, tem dochód z ha. jest mniejszy.

W rezultacie więc jednakowe opodatkowanie każdego hektara stanowi już samo przez się odpowiednią progresję.

Różniczkowanie wysokości podatku, w zależności od tego, czy ktoś miał większy dochód czy mniejszy z 1 ha. w tych samych warunkach, oznacza faworyzowanie gospodarstw źle prowadzonych, co jest szkodliwe.

Taka reforma opodatkowania rolnictwa stanowiłaby już sama przez się ogromny krok naprzód. Usunęłoby się nadmiar urzędników, skasowałoby się źródło wiecznych zatargów i demoralizacji. To samo dałoby się zastosować w odpowiedniej formie i do innych działów życia gospodarczego.

NIEZALEŻNIE OD SAMYCH ZMIAN NALEŻAŁOBY PRZEISTOCZYĆ PODATEK DOCHODOWY NA OSOBISTO-DOCHODOWY, TO ZN. SKASOWAĆ OBCIĄŻENIE PODATKIEM TYM JEDNOSTEK PRAWNYCH.

Każdy podatek może być podwyższany tylko do pewnej granicy. Gdy się przekroczy tę granicę, zaczyna on wywierać wpływ destrukcyjny. Jeżeli określimy, dajmy na to, że maksymalne obciążenie dochodu rocznego 15.000 zł nie może przekraczać 10 proc. to się okaże, że już dziś w Polsce daleko przekroczyliśmy tę normę, a wydajność podatku dochodowego dostosowaliśmy mimo to do normy niższej.

Przekroczenie wspomnianej normy wynika u nas z powodu parokrotnego poboru podatku dochodowego od tej samej sumy. Jeżeli np. 5 udziałowców ma przedsiębiorstwo, które dało rocznie 100.000 zł czystego dochodu, to najpierw płacą oni razem około 25.000 zł podatku dochodowego (zawsze są pewne doliczenia do dochodu faktycznego, dokonywane przez komisję szacunkową), później każdy z nich zapłaci podatek dochodowy od sumy 15.000 zł., zapłacą więc blisko 40 proc., zamiast 10 proc. Po przekształceniu podatku dochodowego na osobisto—dochodowy, kończy swoje ciekawe uwagi prof. Ludkiewicz, mógłby on stopniowo przeistaczać się w podatek o skali ruchomej, tak, jak jest w Anglji. W każdym razie skala musiałaby być tak obliczona, ażeby dochód skarbu państwa nie uległ zmniejszeniu.

P. W.

NA OLIMPJADZIE W LOS ANGELOS NIE BĘDZIE WINA.

W związku z Olimpiadą 1932 r. w Los Angelos wyrósł nagle ciekawy problemat, nie mający napozór (przynajmniej w Europie) nic wspólnego ze sportem i z igrzyskami Olimpijskiemi. Oto głos w sprawie Olimpiady zabrały amerykańskie władze prohibicyjne. A mianowicie urząd celny odmówił wręcz prośbie władz francuskich o przepuszczenie do Stanów wraz z ekipą francuskich zawodników pewnej ilości wina czerwonego, które stanowi integralną część posiłku Francuzów. Pomimo wszelkich argumentów i zapewnień, władze amerykańskie nie zgodziły się na ustępstwo wobec Francuzów, którzy będą mieli zatem do wyboru albo abstynencję przymusową, albo też uczynną pomoc bootlegerów.

RYBY W ROLI BALONÓW GUMOWYCH.

Znajdujący się w Nilu gatunek ryb kulistych, t. zw. Fahak, służy Egipcjanom do gry w piłkę. Ryby te, kształtu kulistego posiadają zdolność wciągania powietrza, tak, iż nadymają się, jak balon. Gdy Nil opada, moc tych ryb zostaje na brzegu w szlamie. Egipcjanie łapią je, suszą, nadymają nanowo i używają później do gry w piłkę.

Czy wiecie, że...

— W Holywood, w celu zmniejszenia zastępów bezrobotnych; niektóre ateliers filmowe wprowadziły 6—cio godzinny dzień pracy dla techników i pracowników.

— W Szwecji konsumcja alkoholu spadła w ciągu 17 lat, od 1913 roku do 1930 r., o 25 proc, t. i. z 8.540.000 litrów do 6.420.000 litrów.

— Najdłuższy most na świecie został otwarty dla komunikacji w tych dniach na rzece Hudson pod New Yorkiem, długość jego wynosi dwa i pół kilometra, a wysokość nad poziomem rzeki sięga 80 metrów.

— Na wysokości 15-go piętra w amerykańskich drapaczach nie słychać już poszczególnych dźwięków i hałasów, dochodzących z ulicy, a tylko jeden ton, jakgdyby akord organowy.

— Roczna produkcja autorów dramatycznych w Niemczech w r. 1930/31 wynosiła ok. 6000 dzieł scenicznych, z których tylko 340 zostało przyjętych przez dyrekcje i wystawionych na scenie.

— Na kolejach czeskosłowackich dopiero teraz skasowano gwizdki lokomotyw przy odjeździe i zastąpiono ten sygnał wywieszeniem czerwonej tarczy.

— W żołądku pchły znaleziono podczas badań mikroskopowych w laboratorjum w Kalkucie (Indje) ok. 5000 bakcylów dżumy.

— Najstarszym dziennikiem w Stanach Zjednoczonych był „The Boston New Letter", który ukazał się poraz pierwszy w roku 1704 w Bostonie.

— Najdawniejszym rodzajem gry sportowej jest polo, które pochodzi z Persji, skąd przeszło do Indji, a później do Bizancjum; w Anglji gra w polo rozpowszechniła się dopiero w 1863 r.

— Ustawa drogowa w San Diego (Stany Zjedn.) przewiduje dla każdego, kto, jadąc autem, naruszył przepisy porządkowe, jako karę wysłuchanie odczytu o regulaminie jazdy na szosach.

— Radjostacja Watykanu nadaje od 10.20 do 10.40 na fali 19,84 mtr., od 11.20 na fali 50,26 mtr.

— Urząd marynarki w Tulonie nadaje sygnały, wygrywane dotąd przez trębaczy w koszarach i na okrętach, przez głośniki z centrali radjowej, gdzie nadają je nagrane płyty gramofonowe.

Sekret fabrykowania sztucznych brylantów.

Chemik berliński, Georg Senftner, utrzymuje, jakoby udało mu się wynaleźć sposób syntetycznego produkowania brylantów. Zapewnia on, że wynalezioną przez siebie metodą wyprodukował brylanty daleko większych rozmiarów, aniżeli te, jakie zdołali otrzymać jego poprzednicy, którzy próbowali syntetycznego sposobu fabrykowania cennych kamieni. Żadnemu z licznych wynalazców, którzy usiłowali dotychczas produkować syntetyczne brylanty, a właściwie djamenty, nie udało się otrzymać tą drogą kamieni widzialnych gołem okiem: syntetyczne djamenty otrzymane systemem wprowadzonym m. in. przez chemika Moissan'a, oraz przez Friedländera, von Hasslinga i Wolffa, były widzialne jedynie przez mikroskop. Natomiast djamanty, wyprodukowane ostatnio przez chemika berlińskiego, wyraźnie dostrzegalne są gołem okiem, mimo, iż nie przekraczają rozmiarami djamencików, używanych normalnie przy fabrykacji zegarków.

Wynalazca twierdzi, jakoby jego metoda, w przeciwieństwie do poprzednich, pozwalała na fabrykowanie djamentów wszelkich rozmiarów, a jedynie brak kapitałów nie pozwala mu na praktyczne zużytkowanie wynalazku.

Znalezienie jednak potrzebnych kapitałów jest nader trudne, nietyle ze względu na kryzys ekonomiczny, ile wskutek bolesnych doświadczeń, poczynionych przez ludzi, którzy odważali się finansować wynalazki i doświadczenia alchemików. Wziąć jednak należy pod uwagę, że tym razem w osobie Senfnera nie ma się do czynienia z przygodnym wynalazcą, ale z chemikiem znanym z wielu wynalazków, mających poważne już zastosowanie w przemyśle, jak np. fabrykacja elektrodów do lamp łukowych o wielkiej sile świetlnej, a także „czekolady radjoaktywnej", otrzymywanej za pomocą substancyj radjoaktywnych, oraz artykułów spożywczych o zawartości cukrowej, wreszcie wynalazcą sposobu nadania trwałej radjoaktywności wodzie do picia.

R. C.

Nie należy bez zastrzeżeń słuchać nakazów mody.

Szeleszczą zeschłe liście pod stopami. Rankiem szrony niczem wapnem bielą coraz częściej dachy domów. „Królewska polska jesień, która nawiasem mówiąc w roku obecnym popisywała się całkiem mizernie, z dnia na dzień odstępuje coraz bardziej przed marszem zbliżającej się zimy. W miesiącu obecnym, jak zresztą corocznie, staje przed Panią — troska. Troska niebylejaka, by pytanie, jak Pani ma się ubrać na sezon zimowy, nie należy do takich ot sobie lekkomyślnych zagadnień. Kwestja ta, szczególnie w roku obecnym jest wyjątkowo ciężkiem i poważnym dylematem, gdyż w aktualnych tendencjach mody czuć poważną rewolucję. Jesienno-zimowe innowacje mody obecnego sezonu cechuje w pierwszym rzędzie nawrót do roku 1870 i 1904. Najbardziej efektownym przykładem owych archaizujących postępów mody mogą posłużyć nowe kapelusze. Czy moda bieżącego sezonu jest piękna, czy warto, by panie bez zastrzeżeń godziły się stuprocentowo na jej arbitralne nakazy? — wyczerpująco odpowiada na ten temat ostatni listopadowy numer „Przeglądu Kobiecego".

Tegoroczne tendencje mody różnią się do tego stopnia od zeszłorocznych, że niezbędnym się staje odpowiedni poradnik, by Pani mogła być modnie i równocześnie estetycznie ubraną. Poradnikiem takim, nieschlebiającym w zupełności i bez zastrzeżeń dziwactwom nowej mody jest wspomniany numer „Przeglądu Kobiecego". W numerze tym, obok stukilkudziesięciu doskonałych oryginalnych paryskich model i palt, sukien na wszystkie pory dnia, kostjumów, bielizny, ubranek dziecięcych i t. d. i t. d. — znajdzie Pani również b. ciekawy dział literacko-opisowy z artykułami piór szeregu wybitnych publicystek polskich. W numerze tym znajdujemy również zapowiedź Redakcji na temat nowej premji książkowej dla stałych prenumeratorek „Przeglądu Kobiecego" p. t. „Spirytus w gospodarstwie domowem". Książka ta, opracowana przez Elżbietę Kiewnarską (panią Elżbietę) i Michalinę Ulanicką, będzie niewątpliwie rewelacyjnym nowym dorobkiem w bibljotece praktycznej pani domu. Prenumeratorki „Przeglądu Kobiecego" otrzymają ją bezpłatnie przy końcu listopada.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Długa 45, konto P. K. O. 1715.

„Przegląd Kobiecy" można prenumerować we wszystkich urzędach pocztowych Rz. P. i księgarniach. Cena egz. 2,25 zł.

MORZE OTOCZONE CZARNYM LĄDEM.

Morze Karaibskie leży między 10 a 20 stopniem szerokości. Od północy otaczają je wieńcem wyspy: Kuba, Haiti, Jamaika, Porto—Rico. Na zachód leży półwysep Yukatan, należący do Meksyku i republiki: Honduras, Nikaragua, Costarica, na południe — republika Panama, Kolumbja, Venezuela, Brazylia. Morze to otacza „czarny" ląd, albowiem ludność murzyńska zdobywa b. szybko w ostatnich czasach przewagę nad białymi. Haiti jest zamieszkane prawie całkiem przez negrów, którzy mają tu liczne potomstwo. Gęstość zaludnienia na Haiti sięga 100 ludzi na kilometr kwadratowy, gdy tymczasem w republice San Domingo, gdzie biali utrzymują się w większości, dzięki zakazowi imigracji negrów, zaludnienie wynosi tylko 20 ludzi na kilometr kwadratowy. I tak dzieje się wszędzie, na wyspach i na lądzie, otaczającym morze Karaibskie. Za lat sto biali będą zupełnie wyparci z nad brzegów morza Karaibskiego przez czarnych.

CO MOŻNA SCHOWAĆ W ŻOŁĄDKU?

Żołądek ludzki niewiele się różni od żołądka strusia, może pomieścić wiele rzeczy niestrawnych. W żołądku pacjentów, znajdujących się w szpitalu londyńskim, St. Pancrace, znajdowano: kości do gry w domino, gwoździe, szpilki, śruby, mały zegarek damski, cygaro, guziki, a nawet — krawat. Smacznego!

KOSMETYKA CHIRURGICZNA DLA ZWIERZĄT.

Należało tego spodziewać... Klinika chirurgiczna dla upiększania i poprawiania fizjognomji piesków i kotków powstała w Paryżu. Klijentela jej należy - rzecz prosta - do wytwornego świata i przyjeżdża na operacje w pięknych limuzynach w towarzystwie niemniej pięknych pań. Założycielem kliniki jest dr. Mery, który wydał nawet obszerną pracę o rasowych cechach zwierząt domowych. Dr. Mery podejmuje się - na życzenie właścicieli - „korygować" linję i fizjognomję każdego brysia czy kizi, oraz doprowadzać ich kształty do „ideału" rasowego. Jakim ma być ów „ideał" rasowy, o tem decydują - rozumie się - nie sami pacjenci czworonożni, których nikt o to nie pyta, ale dwunożni ich posiadacze. Najrealniejszym faktem jest jednak to, że dr. Mery utrafił w żyłkę snobizmu ludzi bogatych i zbiera nietylko laury, lecz i wysokie honorarja za swe zabiegi chirurgiczne.

POŃCZOCHY WYRABIANE Z... POWIETRZA.

Legendarny baron v. Münchhausen opowiadał o swojej fabryce, w której wyrabiał cegły z prasowanego powietrza. Ale to była bajka. Bajką natomiast nie jest fabrykacja jedwabnych pończoszek z powietrza, fantastyczna ale prawdziwa zdobycz chemji współczesnej. Wynalazcą tej metody jest chemik angielski, Wallace Corrothers; wydobywa on z powietrza różne jego składniki, przetwarza je w połączeniu z pochodnemi nafty w sztuczny jedwab. Pończochy utkane z tego jedwabiu mają tylko jedną wadę: rozpływają się przy praniu w gorącej wodzie.

Dot. regulowania cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów.

OBWIESZCZENIE.

Na podstawie rozporządzenia Pana Wojewody Pom. z 27 stycznia 31 r. o regulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów — Pom. Dz. Woj. Nr. 3 poz. 37 — łącznie z rozporządzeniem Pana Wojewody Pom. z 10 marca 30 r. — Pom. Dz. Woj. nr. 7 poz. 86 oraz rozporządzenia Pana Prezydenta R. P. z 30 sierpnia 26 r. o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku — Dz. U. Nr. 91 poz. 527 — ustalam po wysłuchaniu opinji komisji do badania cen następujące ceny:

1. a) za 1 kilo chleba żytniego 40 gr, b) za 1 kilo chleba razowego 35 gr, c) za 1 bułkę 60 gram. 5 gr.

2. a) za karkówkę, kotlety, siekane, szynkę świeżą, łopatkę i boczek 1 kilo 1,80 zł, b) słoninę świeżą 1 kilo 2,00 zł, c) słoninę wędzoną 1 kilo 2,40 zł, d) smalec 1 kilo 3,00 zł, e) sadło 1 kilo 2,40 zł, f) cielęcina, ćwiartka przednia 1 kilo 1,60 zł, g) cielęcina ćwiartka tylna 1 kilo 1,90 zł, h) skopowinę 1 kilo 2,00 zł, i) wołowinę z kością 1 kilo 1,60 zł, k) wołowinę bez kości 1 kilo 2,00 zł, l) łój topiony 1 kilo 1,80 zł, m) szynkę gotowaną wzgl. wędzoną 1 kilo 3,60 zł, n) kiełbasę I gatunek 1 kilo 2,40 zł, o) kiełbasę II gatunek 1 kilo 1,60 zł, p) parówki cienkie 1 kilo 2,80 zł, r) parówki grube 1 kilo 2,40 zł, s) wątrobianka I gatunek 1 kilo 2,40 zł, t) wątrobianka II gatunek 1 kilo 1,40 zł, u) salceson I gat. 1 kilo 2,40 zł, v) salceson II gatunek 1 kilo 1,40 zł, w) kaszanka I gatunek 1 kilo 1,00 zł, x) kaszanka II gatunek 1 kilo 0,60 zł.

Ceny powyższe obowiązują z dniem 12 b. m. aż do odwołania i są cenami maksymalnemi.

Winny żądania lub pobierania cen wyższych od ustalonych ulegną na podstawie art. 4 i 5 rozp. Prezydenta R. P. z 31 sierpnia 26 r. — Dz. U. Nr. 91 poz. 527 — karze aresztu do 6 tygodni lub grzywny do 3000 zł.

Jednocześnie wzywam wszystkich konsumentów, by cen wyższych od ustalonych nie płacili a żądających wzgl. pobierających ceny wyższe podawali mi do ukarania.

Swiecie, dnia 10 listopada 1931 r.

Starosta Powiatowy.

Do wiadomości i zastosowania się.

Burmistrz.

Dot. czasu ochronnego zwierząt łownych.

Rozporządzenie Ministra Rolnictwa z dnia 20-go października 1931 r. o rozszerzeniu czasu ochronnego dla niektórych zwierząt łownych.

Na podstawie art. 51 ust. 2 pkt. a rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 grudnia 1927 r. o prawie łowieckiem (Dz. U. R. P. Nr. 110 poz. 934) postanawiam co następuje:

§ 1. Czas ochronny, ustalony w art. 49 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3-go grudnia 1927 r. o prawie łowieckiem, rozszerza się tak, iż obejmuje on:

dla jeleni — byków i danieli — rogaczy okres od 1 listopada do 15 września,

dla sarn — kozłów okres od 1 listopada do 15 maja,

dla zajęcy — szaraków okres od 15 styoznia do 20 października,

dla borsuków okres od 1 grudnia do 31 października,

dla bażantów — kogutów okres od 1 lutego do 31 października,

dla kuropatw w województwach: wileńskim, nowogrodzkim, białostockiem, poleskim, wołyńskiem, krakowskiem, lwowskiem, stanisławowskiem i tarnopolskiem okres od 1 listopada do 31 sierpnia,

w województwach zaś pozostałych okres od 1 grudnia do 31 sierpnia,

dla dzikich kaczorów okres od 1 czerwca do 15 lipca,

dla dzikich kaczek (samic i młodych) oraz innego ptactwa wodnego i błotnego okres od 1 marca do 15 lipca.

§ 2. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i obowiązuje do 31 lipca 1934 r.

Z dniem wejścia w życie niniejszego rozporządzenia tracą moc obowiązującą wszelkie przepisy, wydane w przedmiocie, rozporządzeniem tem unormowanym.

Minister Rolnictwa: Leon J. Połczyński.

Powyższe podaję do wiadomości publicznej z tem, że rozporządzenie weszło w życie z dniem 31 października 1931 r.

Nowe, dnia 12 listopada 1931 r.

Burmistrz.

Dot. zakupów podręcznych.

Podaję do ogólnej wiadomości, że Składnica Materjału Intendenckiego Grudziądz zakupuje za gotówkę owies od drobnych producentów rolnych w ilościach, nieprzekraczających 1000 kg.

Zakupy te dokonuje się loco magazyny tejże Składnicy.

Warunkiem zakupu jest ciężar gatunkowy od 74,1 funtów holenderskich normy gdańskiej, oraz nieprzekraczające 3,5 procent zanieczyszczenia.

Nowe, dnia 12 listopada 1931 r.

Burmistrz.

NASZ DODATEK ILUSTROWANY

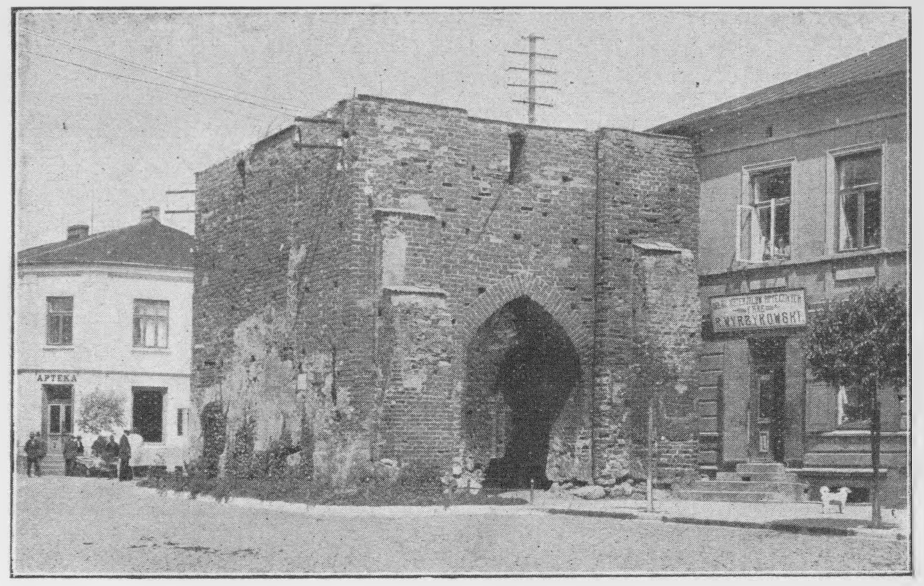
NIEDZIELA 15 LISTOPADA 1931 r.



mąż z bronzu



Z wyborów w Anglji. Zwycięzca Hendersona, admirał Gordon Campbell z uszczęśliwioną małżonką.



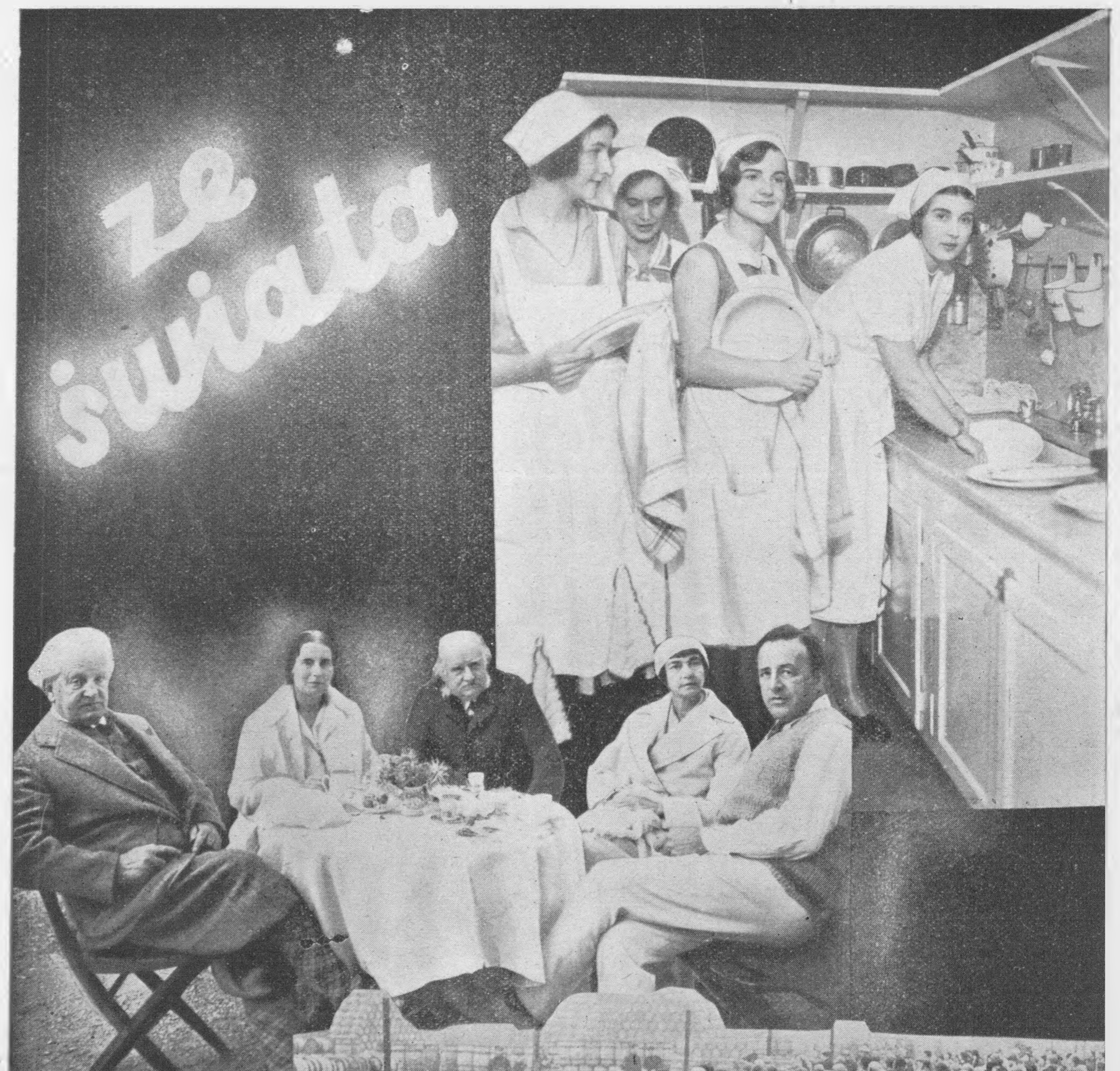
Starożytna brama w m. Rypinie, tak zw. Sierpecka. Jest to pozostałość obwarowania miasta, pochodzącego z XV wieku.



Następca Abisyńskiego tronu z towarzyszącym mu ministrem wojny w uroczystej procesji.



Taniec zbójnicki. Obraz prof. Skoczylasa, własność i ozdoba jednego z hollów Polsk. Czerw. Krzyża.

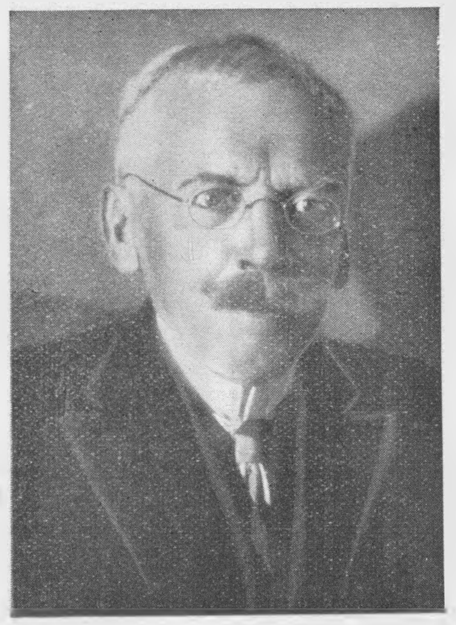




Księżniczka szwedzka Ingrida, córka następcy tronu Gustawa Adolfa, uczy się gotować, sprzątać i wogóle prowadzić roboty domowe. Dworska polityka przeznaczyła ją na żonę angielskiemu następcy tronu. Księżniczka Ingrida w towarzystwie swoich koleżanek zmywa talerze.

Dwaj najprzedniejsi pisarze niemieccy w Lokarno: Gerhart Hauptmann, znany dramaturg i powieściopisarz, autor „Tkaczy", oraz Emil Ludwig, głośny monografista Bismarka, Wilhelma II i Lincolna, w towarzystwie żon.

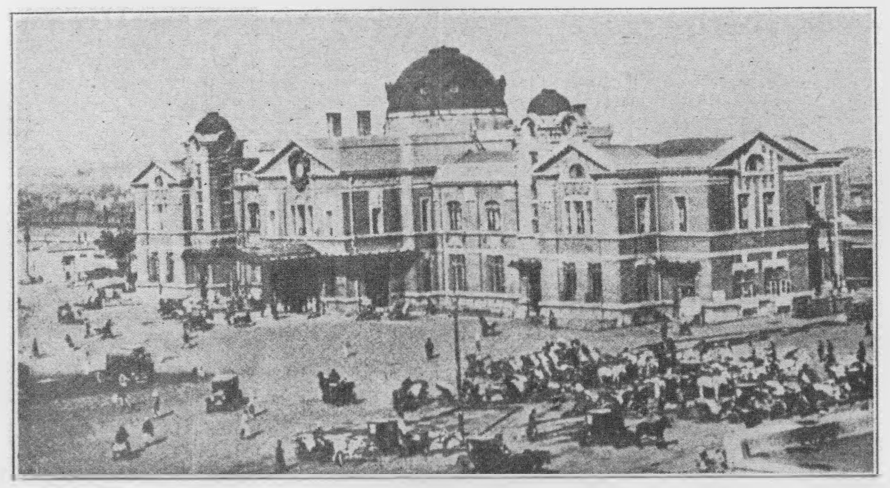
Strejk szkockich robotnic, pracujących w przemyśle rybnym: W Yarmuth zniżono płace w fabrykach konserw — w odpowiedzi robotnice wyszły na ulicę, demonstrując przeciw drożyźnie.



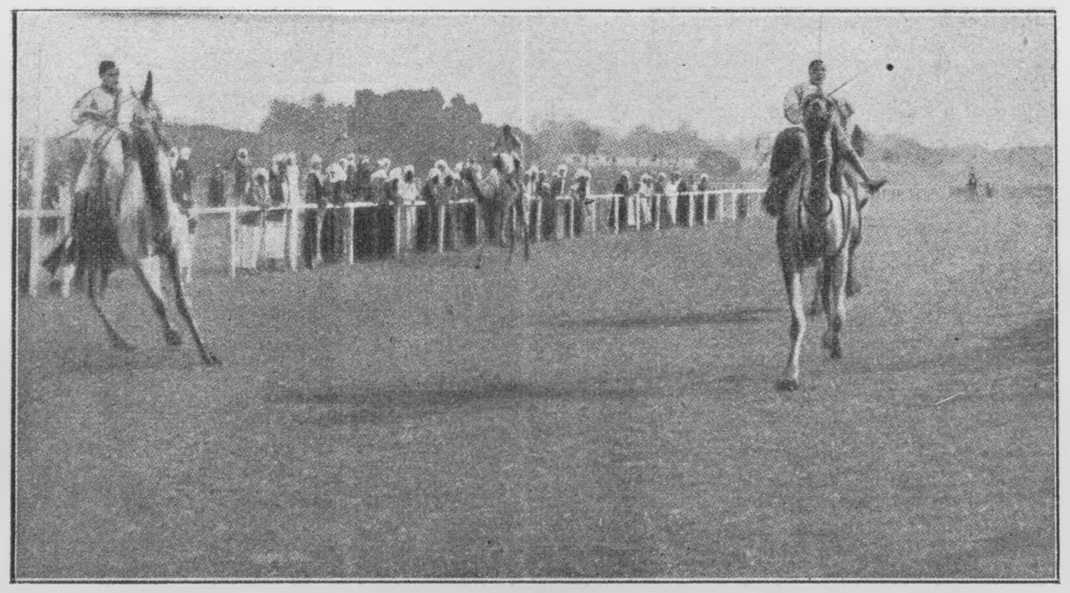
Dr. Fr. Krzyształowicz, b. rektor Uniwersytetu Warszawskiego, światowej sławy dermatolog, zmarł w Warszawie.



Znakomita francuska śpiewaczka operetkowa A. Mistinguette liczy sobie już 60 lat.



Dworzec kolejowy w Mukdenie.

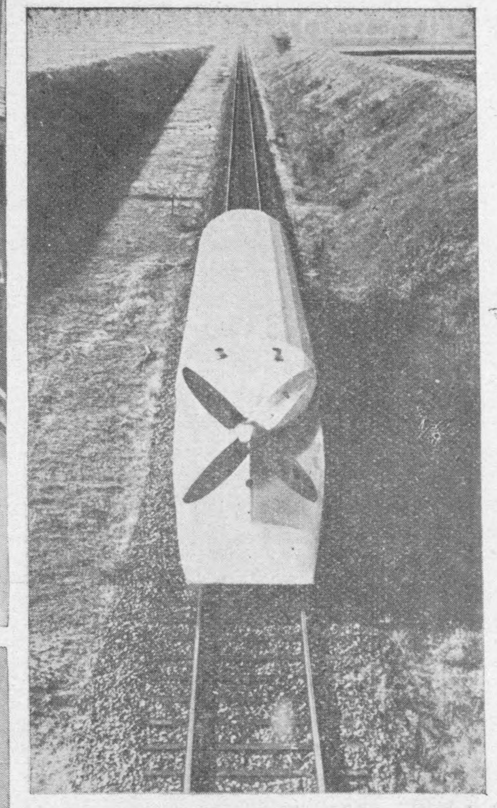


Uparty wielbłąd na finiszu i niespodzianka dla podnieconych graczy.

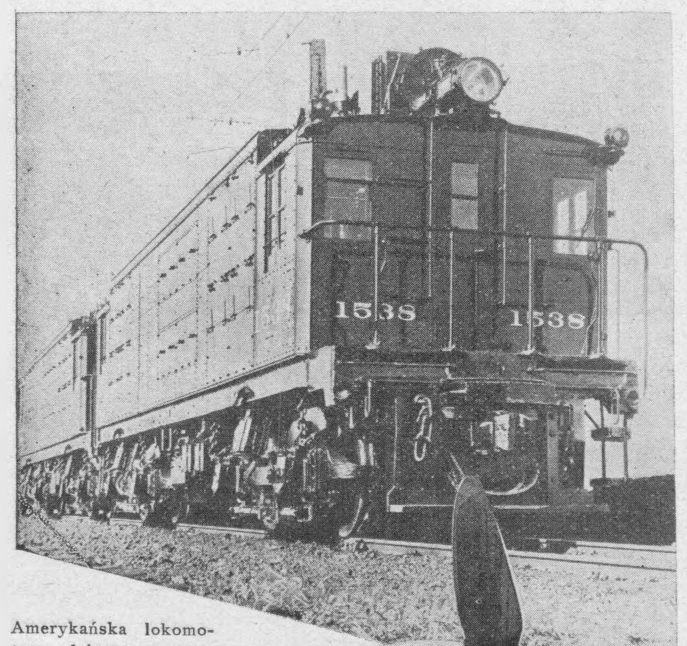
CUDA TECHNIKI.



Największy most wiszący na świecie, łączący Filadelfję z miasteczkiem Camden przez rzekę Delaware.

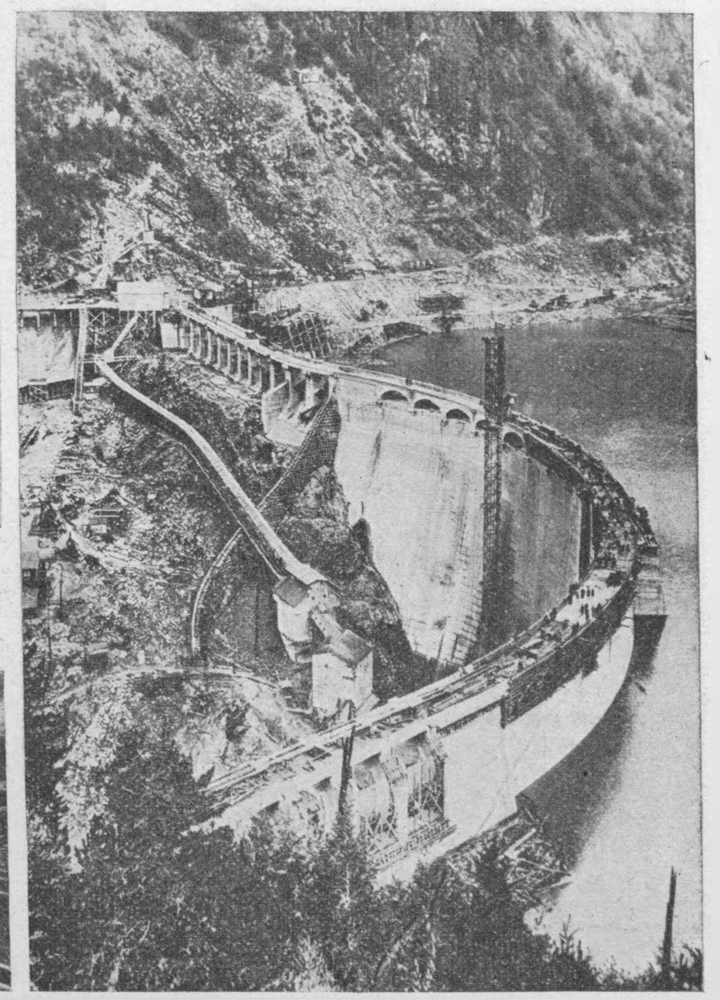


Fantastyczny pociąg pośpieszny przyszłości, konstrukcji inżyniera niemieckiego H. Krückenberga w Hannoverze.



Amerykańska lokomotywa elektryczna; ostatnia zdobycz techniki.





(Największa tama na świecie w Stanach Zjednoczonych Seatle).



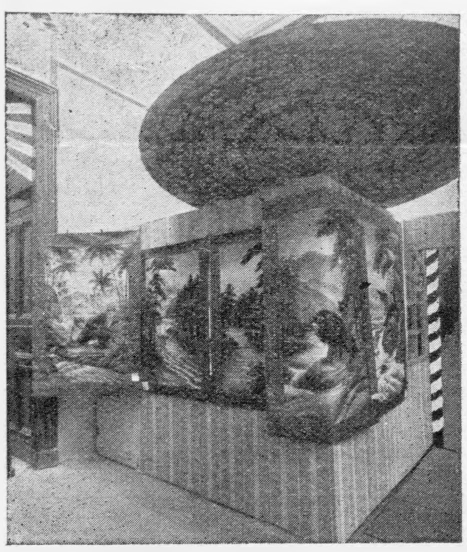
Bałtycka fala.



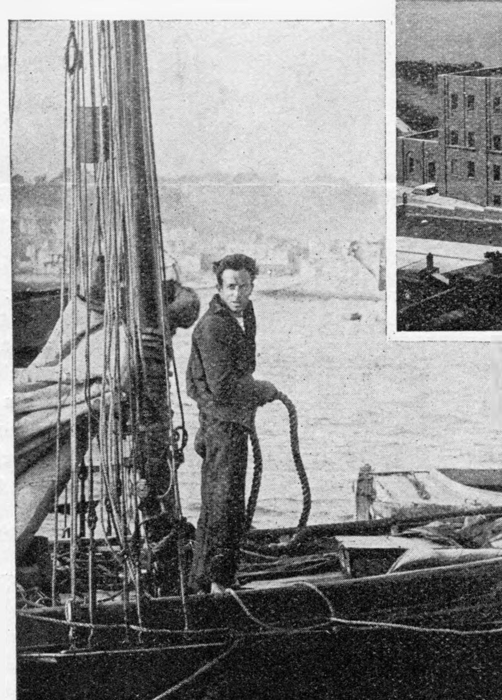
Pani Uuemera: Dziewczęta.

Amerykański luksus w dziedzinie szpitalnictwa: szpital w New-Yorku, wybudowany z uwzględnieniem warunków świetlnych i powietrznych jest to 15-piętrowy gmach z widokiem na New-Yersey i rzekę Hudson.



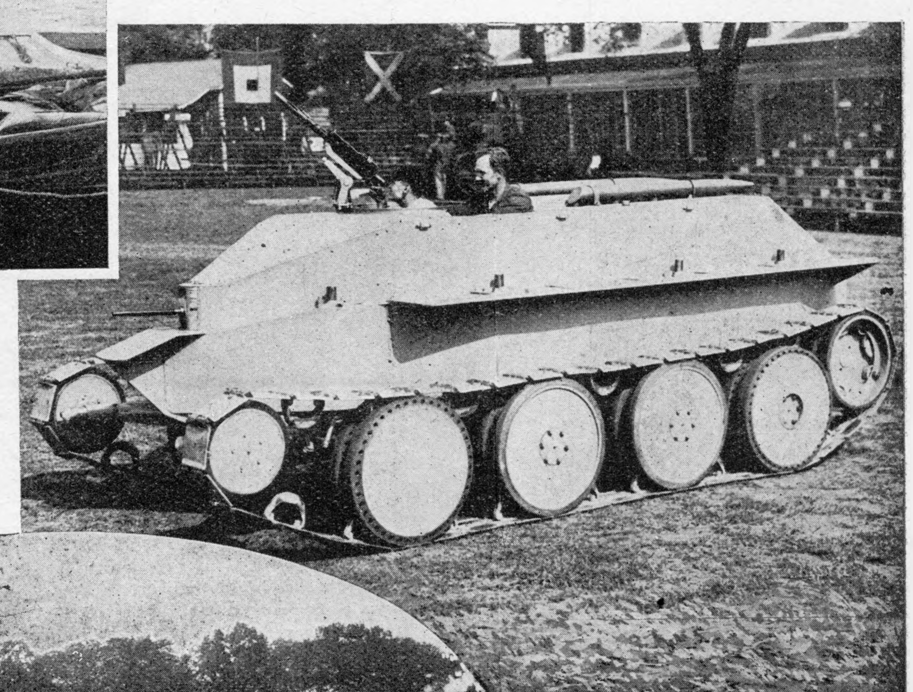


Makaty jedwabne japońskie ze scenami z życia zwierząt i krajobrazami.



Allan Gerbault w porcie Havre na swoim yachcie „Firecrest" po dwuletniej podróży przez oceany Atlantycki i Spokojny.

Udoskonalony amerykański tank, robiący 52 mile angielskie na godzinę, uzbrojony w karabin przeciwlotniczy.





Skauci amerykańscy na Kapitolu w Waszyngtonie, stolicy Stanów. Jest to doroczna wizyta harcerzy.

Drukarnia: R. Olesiński, W. Merkel i S-ka, Warszawa, ul. Chłodna 37, tel. 669-45.